

# DODATEK Tygodniowy.

Nr. 11.

Dnia 28. Lutego 1852.

## O Stanach królestw Galicyi i Lodomeryi.

(Dalszy ciąg Obacz Nr. 3 i 10 Dodatku tygodniowego.)

Gdy Napoleon zbliżał się do form staroeuropejskich i Francye zamierzał świetnym cesarstwa przyoblec tytułem, wtedy Franciszek II. cesarz Nieniecki postanowił podniesieniem połączonych krajów austriackich do zaszczytu cesarstwa tego imienia podnieść blask domu swojego. Węzeł łączący dotąd ludy w osobie Panującego miała zadzierzgnąć silniejsza spójnia w wspólnej, ogólnej nazwie i w nowym symbolu władzy. Wkrótce po wydanem w tej mierze oświadczeniu (w tak zwanej pragmatycznej ustawie z 10. sierpnia 1804) nastąpiła uroczystość objęcia godności cesarskiej, której wszakże nietowarzystwo było ceremonie namaszczenia i koronacji. w tej ustawie wspomniane Jako usprawiedliwiający powód aktu tego, w Austrii (d. 7. grudnia 1804) właśnie w tymże samym czasie jak we Francyi (d. 2. grudnia 1804) obchodzonego, ogłosiła ta nastawa, że monarchya austriacka co do tytułów i dziedzicznych zaszczytów godna jest stanąć w zupełnej równości z najprzedniejszymi mocarstwami Europy. w równości, którą monarchom austriackim prawo narodów i traktaty przyznały, a która tak rozległemu państwu, obejmującemu szerokie królestwa i niepodległe księstwa, jak niemniej świetnemu arcyksiążęciu Domowi należy się: Dom ten albowiem wydał chrześcijaństwu dwadzieścia jeden rzymskich cesarzy, tudzież, (że nie wspomni się o koronach, węgierskiej, czeskiej i galicyjskiej) Hiszpanii siedmiu królów, Portugalii dwóch, Obojg Sycylii sześciu, Brytańskim wyspom jednego króla, a Polsce dwóch dostarczył elektów. Ustawa ta orzekła dalej, że z posiadaniem królestw i krajów habsbursko-lotyńskiego domu, mianowicie z pierworodztwem (*primogenitura*) na wieki łączy się dziedziczna godność cesarska z zachowaniem ustaw poszczególnych krajów, tudzież zwyczajnych koronacji i t. d.

Jeszcze w r. 1803 Anglia wypowiedziała wojnę Napoleonowi, i starała się na wspólnemu przedsięwzięciu zjednoczyć mocarstwa stałego ładu. Cesarz Franciszek miał aż nadto powodów do wzięcia w nim udziału. Jak najgorliwiej więc umawiano się o współdziałanie i zasilki z Anglią, Rosją i innymi gabinetami. Taż Anglia obowiązała się Austrii zaliczać rocznie 4.000.000 funt. szterl. Z równą pilnością krzątano się także w każdym zakątku Austrii, by zebrać środki wyprawy.

Znowu sejm węgierski (18. października 1805) usprawiedliwił oczekiwania cesarza; wśród okrzyków: „*Sanguinem pro patre*“ uchwalił dostarczyć żołnierza, żywności, pieniędzy. I do innych ludów podniósł cesarz głos pełen ufności, wyrażając się między innymi jak następuje: „Silny i spokojny stoję w pośród 25 milionów mieszkańców cesarstwa, drogiej sercu i domowi mojemu. A mam prawo do ich miłości, bo sam pragnę ich szczęścia. A mam prawo żądać od nich pomocy, bo cokolwiek ważą dla tronu, to ważą dla siebie, dla swych rodzin i potomnych swych pokoleń, dla swego pokoju i szczęścia, dla zachowania wszystkiego, cokolwiek dla nich jest świętym. Żyje jeszcze starodawny duch miłości ojczyzny, zdolny do wszelkich ofiar i poświęceń, by koniecznie wyratować tron, niepodległość, sławę i szczęśliwość narodów. Mocny, spokojny otuchą spodziewam się po tym duchu wszystkiego, co jest wielkim i dobrą, nadewszystko zaś szybkiego i odważnego współdziałania w wykonaniu rozporządzeń, ażeby spieszący nieprzyjaciel nie dosięgnął granic naszych, zanim cesarz rosyjski, dostojny mój sprzymierzeniec zdąży wraz z innymi mocarzami przynieść znamienitą i potężną pomoc, którą przygotował do walki za wolność Europy, za bezpieczeństwo tak tronów, jak narodów. Niezawsze szczęście opuszcza słuszną sprawę, a zgoda panujących w sojuszu z dzielnością i nieuleknioną odwagą ich ludów zatrze wnet pamięć świeżych niepowodzeń. Wtedy to pokój zakwitnie na nowo, a wierni moi poddani znajdują w miłości mojej, znajdują w własnym szczęściu obfitą nagrodę za te ofiary, których w sprawie ich zachowania domagać się muszę.“

Gdy na głos monarchy zgromadzały się zewsząd zbrojne hufce, oświadczył tenże w obec Europy, że pragnie tylko zachowania pokoju linewilskiego, wszakże kiedy w przeciwieństwie z umową, żądania cesarza Napoleona z honorem Austrii nie są zgodne, niepozo-

staje mu nic innego, jak ogromne i niewyczerpane środki, których źródłem są serca, najatki, wierność i siły ludów jego złączyć z niezapoczętymi siłami sprzymierzeńców swoich i wycwać w walce, póki nieprzyjaciel nie nieskioni się do słusznych warunków pokoju.

Losy wojny nie były Austrii przychylnie. Nim wojska rosyjskie zdołały nadoścignąć wytkniętą przez Galicyę drogą, wojska austriackie przy dwuznacznym zachowaniu się Prus, w gęstych potyczkach z Francuzami ścięrane. ustępowały przed przemożnym zwycięzcą. Napoleon stał wkrótce w Monachium, Lincu, Wiedniu, okrążył drugim zastępem po prawej leżące kraje Austriackie, zajął Bocz, Grac, Presburg, Berno. Pozbierane wojska austriackie złączone z rosyjskimi wzięły z Napoleonem walną bitwę pod Austerlicami, d. 2. grudnia 1805. Sprzymierzeni na głowę pobici. — Rozsypani musieli wrócić do swoich krajów: — pospolite ruszenie zaniechane. Austria niedość że cierpiała niepowetowaną stratę w zatamowanym wśród zamieszek wojny handlu, niedość że patrzyła na wydarte sobie bogate łupy, lecz musiała nadto wypłacić kontrybucyi 100 milionów franków. W skutek tego nastąpił uciążliwy pokój Preszburški. — Gdy skołatany niedolą monarcha wracał do oswobodzonego Wiednia. tę przynajmniej miał pociechę, że wierny lud powitał go w radośnym uiesieniu, wielbiąc stałość swego Imperatora, który niezawąpił o losach ojczyzny.

Wkrótce potem, kiedy Napoleon znaczniejszą część Niemiec południowych połączył pod nazwą Rzeszy Reńskiej (Związku Niemieckiego) Franciszek hacząc, że niemógł więcej wpływać na rządy enych państw z wysokiego stanowiska cesarza niemieckiego, rzekł się tej godności dnia 6. sierpnia 1806, i nazwał się odąd pierwszym tego imienia Austriackim cesarzem.

Prusy, które bądź nie przewidując, jak daleko zaniesioną być miała pochodnia wojny z Francyi wyrzucona, bądź w spodziewaniu znaczniejszych korzyści ociągały się podać w porę zbrojną rękę, aby połączonymi siłami stawiać opór potężnemu i zacietemu nieprzyjacielowi, odpuktowały srodze odosobnienie się swoje. Jenajska bitwa rozstrzygnęła o ich losie. Upokorzywszy ich Napoleon, stoczywszy później drugą krwawą bitwę pod Pruskim Jłowem zadoktował pokój w Tyłży (d. 7. lipca 1807) mocą którego oderwał od Prus ziemie polskie, od r. 1772 zabrane, i z nich utworzył dla domu saskiego Księstwo Warszawskie. — Cesarz Austriacki, który pragnął spiesznego przywrócenia zgody i pokoju, zwodzącym boje niedawno napróżno był ofiarował pośrednictwo swoje, chciał aby go zdarzenia znalazły do wszystkiego przygotowanym, tem bardziej, że zabory na wielki rozmiar dokonywane przez Francję w Hiszpanii, państwie Papieskim i Neapolu, a przez Rosję na Finlandyi czyniły konieczną potrzebę nowych wysiłków. — We wszystkich zatem prowincjach austriackich nakazano uzbrajanie; Węgry ogłosiły szlachecką insurrekcyę osobistą, i w kilku miesiącach dostarczyły same 15.000 jeźdźnego, 20.000 pieszego żołnierza. Arcyksiążę Karol rozpoczął działać zaczepnie w Bawaryi, zład go wyparł Napoleon i wkręczył do Wiednia (d. 12. maja 1809.) — Zwycięstwo przez Austriaków odniesione pod Aspern pokrzepiło nieco ich nadzieje. Lecz wyprawa do księstwa Warszawskiego, pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda Esteńskiego przedsięwzięta, nie poszła pomyślnie: choć bowiem Austriacy po bitwie Raszynskiej zajęli Warszawę, Polacy ze swojej strony obsadzili Galicyę zachodnią, a nawet wkręczyli do wschodniej.

Kłęska poniesiona pod Wagram przymusiła Austrię do zawieszenia broni, do oddania w ręce Francuzów cytadeli grackiej i berneńskiej, do ustąpienia z Tyrolu i Forarlbergu. Pokój wiedeński (1809) okazał te straty, w szczególności co do ziem odpadłych, nierównie większe. W oronionej przestrzeni 1885 mil kwadratowych znajdowało się Pomorze austriackie, dla handlu krajowego nieśkończenie ważne, ale była także Galicya zachodnia z Krakowem, a z Galicyi wschodniej obwód zamojski, tudzież kawaly obwodu tarnopolskiego i zaleszczyckiego z 500.000 ludności. — Napoleon przyłączył do Francyi Holandję i części Niemiec północnych. Chwilowy



pokój temi wielkimi ofiarami okupiony zdawał się bardziej umacniać, a wężły między cesarzami Franciszkiem i Napoleonem ścieśniać się, kiedy ten ostatni Maryę Ludwikę, córę pierwszego pojął za małżonkę (1810,) i uczynił współnicą cesarskiej korony francuskiej. Im ścisłejsze zaś zachodziło połączenie między tymi dwoma monarchami, tem bardziej rozwałniał się stosunek z Rosją, której młody cesarz Aleksander, pałający żądzą rozprzestrzenienia granic państwa swego w krajach Partji Otomańskiej, pomknął się za Danaj, i Serwii wziął w poddaństwo.

Napoleon nmyślił znowu uderzyć na Rosję: a gdy mocą umowy dreznieńkiej i traktatu paryskiego obadwa teraz sprzymierzone mocarstwa, tudzież Prusy zabezpieczyły sobie wzajemnie swoje posiadłości, tudzież posiadłości Partji, z Rosją teraz wujującej, gdy na wypadek wojny zobowiązali się wzajemnie do dania sobie posiłków, gdy nakoniec Napoleon zaręczył Austrii posiadanie Galicyi, chociażby nawet do wskrzeszenia Polski przyjść miało, w razie zaś koniecznego odstąpienia onego kraju, dla Austrii indemnizacyę zapewnił, przeto tenże chcąc rozpocząć nową naprzeciw Rosji wyprawę, zażądał umówionych posiłków w ilości 30.000 ludzi od Prus, i tylną od Austrii, o całość swoje spokojnej.

Pomimo, że przeprowadzona w Austrii ogromną stratą mieszkańców a z zapomożeniem wycieńczonego skarbu redukcya pieniędzy, w patencie z 1811 r. wyrzeczona, przez którą 1600 milionów bankocetli zeszło na 212 milionów biletów wymiennych (*Einköpfungsscheine*,) obok powszechnego zubożenia powszechną także we wszy-

stkich prowincjach niechęć wywołała, głos monarchy i tym razem ściągnął potrzebne w wojownikach i pieniądzach zasoby. Na czele innych krain stanęły i teraz Węgry, zamiast żądanych 8.000 konicy, stawiać 16.000: — Sam Peszt dostarczył 100 ludzi, t. j. tyle dla Franciszka, ile w tymże czasie ogromny Paryż dla Napoleona. Galicya postawiła i uzbroiła własnym kosztem pułk ułanów, któremu cesarz Franciszek dostojnego imienia swojego udzielił.

Napoleon wiodąc liczne zastępy franenskie, okrzyknął po drodze maleńkie królestwo Polskie. Po bitwie pod Smoleńskiem poszedł w głąb Rosyi. Lecz tam obrócił się przeciw niemu jeniusz wojny, który mu dotychczas był wiernym. Tam poniesiona klęska wykopała grób jego potędze, — a od pokonanego odstręczyła sprzymierzeńców.

Wzmocniwszy się nieco po powrocie Napoleon, nadto dumny, iżby miał przyjąć pośrednictwo Austrii między nim a Rosją, wystąpił znowu przeciw téjże i przeciw Prusom. Zwyciężył pod Lützen i opanował Saxonję: zwyciężył pod Bautzen, i opanował Szląsk. — Rozejm posłużył k'temu, by mocarstwa europejskie losy swoje przeciw zdobywcy raz jeszcze stawily na ostrzu oręża. — Szerokie błonia pod Lipskiem — dzień 16, 17 i 18. października 1813 zgotowały zgubę Napoleonowi, a tryumf zwycięskim przeciwnikom. — Po wznowionych wysiłkach oporu przez Napoleona sprzymierzeńcy wkroczyli d. 31. marca 1814 do Paryża.

Ludwik 18ty zasiadł na odnowionym tronie, a kongres wiedeński, aby uporządkować, co dwudziestoletnia wojna w zamęt wtęrciała. (C.d.n.) S.

### Nowa austriacka taryfa cłowa.

(Dalszy ciąg. Ob. Nr. 8, 9 i 10 Dod. tyg.)

W siódmej klasie towarów „tłustości i oleje do pożywienia i technicznego użytku, tudzież wosk,“ zażądano przy artykule 28 lit. c. podwyższenia cła w interesie Galicyi. W projekcie taryfy bowiem ustanowiono na olej konopny, lniany i rzepakowy równie jak na olej kokosowy, palmowy i z ciemierzycy w beczkach pozycyę cłową po 45 kr. od cetnara za sporo. Jeden z delegowanych oświadczył że ta pozycya cłowa za niską jest dla Galicyi w obec Rosyi i Polski, ponieważ Galicya znaczną ilość tego produktu wyrabia i wywozi, ale w tym względzie niżej stoi od Rosyi, gdzie daleko taniej produkują olej konopny i lniany, niemogłaby przeto wytrzymać konkurencyi w artykule, który dotychczas stanowił źródło dochodu dla gospodarza wiejskiego. Zaproponowano więc pozycyę cłową po 2 zlr. 30 kr. t. j. cło związku cłowego, coby równocześnie podniosło cenę, sprowadzanego z zagranicy na nasienie przeznaczonego ale do czego innego używanego nasienia lnianego, i tym sposobem podniosłyby się ceny na korzyść gospodarzy krajowych, którzy podobne zbyteczne zapasy nasienia na olej sprzedają, a to ułatwiłoby zakupywanie na zasiew. — Na to zarzucili zwolennicy przemysłu, że ochrona gospodarstwa wiejskiego zależeć powinna w ulepszeniu, nie zaś w premiach, i że fabryki dotkliwie czują podrożenie palnego materiału. — Komisya ministeryalna zwróciła uwagę na to, że w nowej taryfie nie można ten lub ów artykuł wyrwać z całego systemu, i osobno go traktować, ale uważać należy na związek każdego z osobną z całością, przemysł i gospodarstwo wiejskie mają zarówno być ochraniające, a szczególnie wzgląd miano na to, aby przy zmienności zbiorów owoców olejnych, nieurodzaj niewywarł zbyt wielkiego wpływu na cenę produktu, komisya nie jest wręcz przeciwną podwyższeniu, ale nie aż na 2 zlr. 30 kr. — Przy głosowaniu zmieniono pozycyę 28 c. w ten sposób, że pozostała należność cłowa 45 kr. od oleju kokosowego i palmowego, od innych zaś olejów tam wymienionych podwyższono cło na 1 zlr. 30 kr.

Artykuł: „wosk“ miał dawniej w Galicyi większe znaczenie uż teraz, kiedy pszczelnictwo pod wpływem przeciwnych okoliczności coraz więcej podupadło i odkąd przy fabrykacyi świec stearynowych znacznie się zmniejszyła konsumcya wosku.

Ósma klasa towarów zawiera jeden z najważniejszych dla Galicyi artykułów, mianowicie „wódki i spirytusy.“ Projekt taryfy ustanawia w tym względzie:

Oddział 31. a. Wódka i alkohol przy przywozie 7 zlr. 30 kr. wywóz wolny, przy przewozie 10 kr. b. Arak, rum, likwory, punczuwa esencya i inne osłodzone wódki przy przywozie 10 zlr., wywóz wolny, przewóz 10 kr. od cetnara sporo.

Uwaga 1. Wódki i spirytusy mają u przywozu do krajów kornnych, gdzie zaprowadzony jest podatek konsumcyjny przy produkcyi, opłacać dodatek do podatku konsumcyjnego po 4 zlr. 30 kr. od wiadra niższo-austriackiego.

Uwaga 2. Przyzwolone dla niektórych wódek i spirytusów zwrócenie podatku przy wywozie z terytorium cłowego zatrzymuje się pod istniejącymi warunkami.

Niedawno jeszcze wywoziła Galicya znaczne ilości wódki, mianowicie do Krakowa, na Gdańsk do Anglii, do Brodów, do Siedmiogrodu i Węgier, tudzież do Morawii i Szląska aż do Wiednia i Tryestu. W owych czasach tak nisko stały ceny spirytusu z przyczyny taniej produkcyi zboża i kartofli tudzież dla złego odbytu, że powszechną była skarga, iż właściciele gorzelni z cen wódki zaledwie opłacić mogą akcyzę i tylko dla tego pędzą wódkę, ponieważ w tem jedyny środek spieniężenia brahy ku tuczeniu bytła. Do tego zniżenia cen przyczyniło się powiększłej części zaprowadzenia doskonałych maszyn, które w Galicyi takiego doznały ulepszenia, iż konkurować mogły z najlepszymi pruskimi i polskimi. Od owego czasu zmieniły się stosunki, właściciel ziemski musi opłacać robotnika przy produkcyi ziemiopłodów i w gorzelni, podatek gruntowy i konsumcyjny jest znaczniejszy, zaprowadzono nowe podatki, zgonilzna kartofli przyczyniła się także do podwyższenia cen zboża, konsumcya w kraju wzmożła się (powiedzieć można niestety!) z wysoka płacą robotnika i z łatwym zarobkiem, którego wszędzie znajduje włościanin, tak że obecnie nietylko mowy być nie może o wywozie, ale miano nawet wielkie ilości sprowadzić z Morawii i Szląska, gdy rozpoczęto budowę kolei żelaznej z Bochni do Dembicy. Przy podrożeniu produkcyi wódki w kraju znajduje ten produkt przemysłu gospodarstwa wiejskiego ochronę w wysokim cło przywozowym i w dodatku do podatku konsumcyjnego, inaczej bowiem niezdołalibyśmy wytrzymać konkurencyi z sąsiednią Rosją i Polską. Z drogiej strony usiłował rząd od dawna ułatwić galicyjskim producentom wódki ich obowiązek płacenia podatku z tego względu, ponieważ właśnie ta gałąź przemysłu w ścisłym zostaje związku z innym ważnym czynnikiem naszego gospodarstwa wiejskiego, mianowicie z tuczeniem bytła. Takimi ułatwieniami są przydłużenie terminu opłaty podatkowej (*Steuerborgung*), przyzwolenie ugód (*Abfindungen*), na mocy których producentom wódki przy opłacie akcyzy z góry opuszczają się, jeżeli pędzą bez ustanku 15%, jeżeli zaś zachodzi przerwa w produkowaniu wódki, jednak nie mniejsza od 21 dni roboczych w miesiącu, 2½%, nakoniec zwrócenie podatku w razie wywozu spirytusu za granicę. Ale przy tem zwracaniu podatku okazała się trudność szczególnego rodzaju. Rząd bowiem mógł naturalnie zwracać podatek tylko za owe ilości wódki, od których rzeczywiście w Galicyi opłacony został podatek. Aby więc z jaknajwiększą pewnością udowodnić identyczność spirytusu, wywożonego z produkowanym w pewnej gorzelni, potrzebnymi się stały liczne środki kontrolujące, jako: ścisłe prowadzenie ksiąg, stawienie towaru podczas transportu do rozmaitych urzędów, trzymanie się pewnej drogi i pewnego czasu, zgoda wszelkie formalności jakich wymaga porzą-



dek cłowy od towarów ulegających kontroli. Na to więc zwrócił uwagę jeden z delegowanych galicyjskich na kongresie cłowym i prosił o uchylenie tych niedogodności. Komisya ministeryalna przyznała, że terażniejszy system zwracania podatku jest niedostateczny, jednak ta niedogodność pochodzi z innej, którą poprzednio uchylić należy— a pochodzi ona z obecnie istniejącego podwójnego sposobu podatowania fabrykacyi wódki: albo według kadzi zaciernych, albo też według ilości i gatunku produktu; jestto system, który zaprowadzony został w czasie, kiedy produkcya wódki daleko mniej była doskonałą aniżeli teraz. Komisya ministeryalna oznajmiła oraz, że w ministeryum finansów pracują właśnie nad projektem, według którego wszystkie rodzaje produkowania gorzałki na jeden sposób mają być upodatkovane; wtedy więc dopiero, gdy ów system zostanie zaprowadzony, będzie można uwzględnić to co pożądanem się okaże ze względu na zwracanie podatku.

Zawarty w oddziale 33, gatunek towarów: „Wino” ważnym jest dla Galicyi z tego względu, iż wino węgierskie z dawien dawna stanowiło znaczny artykuł przewozowy do Polski i Rosyi, a obecnie po zniesieniu linii międzycłowej i przy ściślejszej komunikacji z Węgrami ta gałąź handlowa jeszcze więcej podźwignąć się musi; zwłaszcza że wywóz wina wolny jest od opłaty cła.

#### IX. Klasa towarów. Materiał do opału, budowli i narzędzi.

W tej klasie interesuje nas mianowicie pozycya 35 lit. b. gdzie pod wspólną nazwą „pospolitego drzewa robocznego” (*Geneines Werkholz*) objęte są tak zwane dla wywozu galicyjskiego gatunki drzewa, jako: ociosane pańce, belki, pale, dyle, klepki, łaty, gonty, krokwie, podłogi, degi, dyszle, sztaby (hugspryty) i t. p.; W projekcie taryfy ustanowione było przy wywozie tego towaru cło 45 kr. od 100 stóp kubicznych, podczas gdy według nowej taryfy przywóz tych przedmiotów do Rosyi wolny jest od opłaty cła. To w porównaniu z innymi gatunkami towarów bardzo wysokie cło wywozowe, wyróżniające cła wywozowe, miało według zamiaru komisyi ten cel, aby pokryć krajową konsumpcyę drzewa, utrudnić wywóz i tym sposobem pośrednio nieść ulgę wszystkim rzemiosłom potrzebującym drzewa. Te powody jednak nie dadzą się zastosować do Galicyi a mianowicie do owych okolic, z których się odbywa wywóz do Gdańska i Odessy, ponieważ tam niemasz przemysłu potrzebującego ochrony, splawianie zaś jedynym jest środkiem spieniężania drzewa. Delegowani galicyjscy zwrócili też na to uwagę, i starali się udowodnić, że w kwestyi drzewa więcej niż gdzieindziej uwzględnić należy stosunki każdego kraju koronowego z osobna, zaczęm także najwyraźniej przemawiają przeciwne zdania delegowanych z innych krajów. Jedni życzą sobie i potrzebują nadzwyczajnej ochrony dla swego zapasu, inni zaś w obecnym składzie stosunków drzewo swoje zale-

dwie spieniężyć są w stanie, jeżeli się temu artykułowi nieprzyzwoli jak największa wolność w handlu. Delegowani galicyjscy wyswiecili oraz, że zaproponowane cło wywozowe w żadnej niezasady proporcji do wartości drzewa w Galicyi, gdzie jest przeszło cztery miliony morgów lasu a żadnych niemasz fabryk, ani kopalni ani hut, któreby z podobnymi przedsiębiorstwami innych krajów koronowych mogły konkurować; droższą drzewa, której się niektórzy obawiają, nieważnie się przez handel drzewem, gdyż obok idącego za granicę budulca istnieje dostateczna ilość drzewa na opał, a zbytecznemu wyrebywaniu zapobiedz można stosownem przestrzeganiem porządku lasowego i racjonalną kulturą lasów.

Galicya posiada tylko małą liczbę artykułów wywozowych a między temi zajmuje drzewo pierwsze miejsce, ograniczenie tego wywozu pociągnęłoby za sobą nieochybnie zaparcie jednego z najłagodniejszych źródeł dochodów kraju, a szczególnie przywiodłoby do nędzy ową liczną klasę robotniczą, która rąbaniem i splawianiem drzewa ciężko zarabia na kawałek chleba. Dla tych wszystkich powodów życzyć wypada, aby względem drzewa ustanowiono cła dyferencyjonalne podobnie jak od zboża, i aby wolny był wywóz drzewa na Wiśle, Sanie, Bugu, Dniestrze, Prucie i z Bukowiny. Jakkż rzeczywście uchwalono przy głosowaniu to uwzględnienie wywozu drzewa z Galicyi i z Bukowiny i ustanowiono tylko cło nominalne po 1. kr.

Zawarty w XI. klasie towarów artykuł: „sól” wolny jest od cła przy wywozie, przywóz zaś i przewóz jest zakazany; a ponieważ stanowi przedmiot monopolu państwa, przeto i tak podlega osobnym przepisom. Ułatwienia, jakich się z wielu stron domagano dla industryi i gospodarstwa wiejskiego co do nabywania soli, są ponajwiększą częścią już przyznane. Na wniosek jednego delegowanego z Galicyi aby sól jak w dawniejszych czasach w salinach w beczkach opakowaną sprzedawano, oświadczyła komisya ministeryalna, że pochwalić tego niemoże, ponieważ państwo tylko jest producentem, a handel solą zupełnie jest wolnym dla każdego, prztem ułatwienie i przyspieszenie transportu za pomocą kolei żelaznej niepotrzebnem czyni kosztowne opakowanie, które nawet zwolna i tam ustaje, gdzie jeszcze potąd istniało. Na wniosek delegowanego z Bukowiny, aby przy salinach galicyjskich w interesie krajowej produkcyi szkła założono eraryalną fabrykę sody, dała komisya ministeryalna odmowną odpowiedź, ponieważ w kraju takim jak Bukowina, gdzie skupiono są wszystkie materyalne żywioły fabrykacyi szkła, gdzie sag drzewa 3/4 krajcara kosztuje, gdzie krzemienia podostatkiem, gdzie wreszcie potaż a nawet i soda się znajduje, potrzeba tylko przemysłu prywatnego, aby rzeczona gałąź fabrykacyi, jeżeli w ogóle tylko posiada siłę żywotną, przywieść do pomyslnego rozwoju.

(D. c. n.)

## Chodorów. R. 1460.

### Jerzy Chodorowski uposaża kościół obrz. łacińs.

(Dokończenie. Ob. Nr. 10 Dod. tyg.)

Item decima(m) manipularum post agros nostros in **Chodorowstaw** cui(us)libet grani videlicet siliginis, tritici, avene, Ordei, pisi, Strati, et aliorum(m) p(rae)ter semi(n)a mulierum(m). Item decima(m) pecunialium de piscina in **Chodorowstaw**. da(m) piscina | venderetur. aut per nos v(e)l nostros successores emitteretur, tu(n)ce similiter decim(us) grossus sive etia(m) decim(us) piscis dari d(ebe)t(ur) pro plebano. et in ead(em) piscina i **Chodorowstaw** nostra plebanus qui tu(n)ce fuerit, piscari h(ab)ebit om(n)i moda(m) facultate(m) pro ip(s)ius mensa. Retia tria dicta Gulgustra al(i)a vanczerze libere in ead(em) piscina nostra pro ip(s)ius necessitate ponendo. Item similiter decima(m) de piscina in villa Dobrowlany plebano assignamus et inscri(bim)us per p(rae)sentem. Item decima(m) de Theoloneo in **Chodorowstaw** o(mn)i(u)m et singulorum(m) de eodem theoloneo proveniencium(m). Item in molendino nostro idem plebanus qui protu(n)ce fuerit habebit liberam voluntate(m) molere frume(n)ta cui(us)libet grani sine | datione metretae. adducta quoque ex parte plebani, molendinator molere debet. excusac(i)one et negligencia procul motis. Item quolibet anno de anno in anno(m) poledrem iuvene(m) equiree | nostre quam diu equirea permanebit. Item vna(m) pecus Jauen(e) vnus singulis annis. Item in Dimidiu villa uostri decima(m) pecunialium de Nauigio. Item expirata libertate duas sexagenas in **Chodorowstaw** de Censibus plebano assignamus, quas Collector tuus Cen-

Dajemy także dziesięcinę snopową z ról naszych **chodorostawskich** każdego ziarna mianowicie żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia, prosa, kapusty<sup>6)</sup> tudzież innych nasion, wyjąwszy od kobiet uprawianych; także dziesięcinę pieniężną ze sadzawki **chodorostawskiej**, gdy sadzawka za nas lub przez następców naszych na sprzedaż aliboliteż na spust pójdzie, wówczas dziesięć grosz albo dziesięć ryb podobnież także na plebana iść ma, pleban też podobnież będący mieć będzie zupełną wolność łowienia ryb w tymże stawie na użytek własny trzema więciezrami. Podobnież naznaczamy także i niniejszem zapisujemy plebanowi dziesięcinę ze stawu w siole **Dobrowlany**<sup>7)</sup>; także dziesięcinę z przykamarka w **Chodorowstawie** wszystkich tamże wybierających się cel i opłat tak w ogóle jak w szczególności; mieć będzie równieżże pleban teraz lub na przyszłość będący zupełną dowolność mielenia zboża w wszelkiem młynie bez dawania miarki, a przywiezione od plebana zboże ma mielić młec bez wymówki i zwłoki; także z roku na rok bez wyjątku młodego żreba czyli łosza z stadliny naszej, dopokąd stadlina utrzymywana będzie, tudzież każdego roku z bydła jałowicę; także w **Dymidowie**<sup>8)</sup> wsi do nas należącej dziesięcinę pieniężną z przewozu; także po upływie u lat wolności dwie kopie (groszy) plebanowi z czynszów w **Chodorowstawie** naznaczamy, które poborca czynszów na-



suum nostror(um) sibi irrecuse dare debent. Item tres laneos vnu(m) vi(delicet) | in planicie sine in mu(n)do campo inter laneu(m) nobilis petri et Martini Clerici, alios v(er)o duos in merica videlic(et) p(ri)mus in(er) Johannis Smyothana laneos et Johanne(m) | Koth et s(e)c(un)du(s) post Johannis Koth immediate sequent(em). quosquidem laneos idem plebanus libere tenebit sine o(mn)i(u) censu- u(m) soluc(i)one ac labore nostro. homi(n)es quoq(ue) si quos | in eisdem laneis locaverit ad Jus theutonicale in **Chodorowstaw** pertinebunt nullos labores nobis aut nostris successoribus exhibendo. sed p(r)adicti homi(n)es quicu(m)q(ue) | fuerint ad ip(su)m plebanu(m) pertinebunt. Item vnu(m) pratu(m) iacens post Kalne quod Jugera qu(atu)or al(i)as Jutrznie debet h(ab)ere ad latitudine(m) et longitudine(m) continere Scopulis al(i)as Kopczy | insiguatu(m). Item de quol(ib)et laneo tres mensuras al(i)as Czwyerthnæe Sigilginis et totidem auene. Item lacu(m) dictu(m) Bobrowe post fluuiu(m) Denestr. Jsto etia(m) no(n) obmisso | q(uod) idem plebanus qui pratu(n)q(ue) fuerit vicariu(m) tenere debet pro cultu diuino. solarium sibi assignando. nisi forte ip(su)m defectus Capellanoru(m) assignaret et notorius excusaret | Premissa om(n)ia et singula p(r)adictus Jacobus plebanus et sui successores tenebit. habebit possidebit usufructur temporibus p(er)petuis et in ewm. In quoru(m) o(mn)i(u) et singular(um) | premissoru(m) testimoniu(m) literas p(r)æsentantes Sigillo nostro de nostra sciencia certa fecimus co(m)muniri, Actu(m) et datu(m) **leopoldi** Sabbato ante festu(m) sancti Martini proximo Anno Domi(ni) **Millesimo Quodringentesimo sexagesimo**. Presentibus Generosis et Nobilibus Johanne Chodorowsky de Brzodowce. Paulo Jurkowsky Gucercz(?) | Sennawsky. Paulo Burzinsky de Zakrzow. Petro Golambek de Zimnawoda. Senkone lopathycz de Ostalovicze. Et alyscuamplurimis | fide dignis circa premissa testibus.

Podpisu pod osnowa niema żadnego, tylko na środku trzy, w założonym dla większej mocy pergaminie w trójkąt wyklute dziurki, w których tkwi jeszcze popłata z zielonego jedwahu pozostała ze sznurka, na którym pieczęć dobrodzieja wisiała. — Na odwrotną Sup(er) eol(es)ia de Chodoro(w)staw |

drugi zaś:

Ad Acta Terr(estr)ia Zydaczow | uien(sia) in Ter(mi)nis Ter(estr)ib(us) Feria | 2da ante Festum S. Dorotheae | Virgin(is) et Martyr(is) p(ro)x(im)a An(n)o D(omi)ni | Mill(esi)mo Sexcent(esi)mo Sexagesimo | p(er) Oblat(am) porrect(um) et suscepl(um).

Niniejszy na założenie Chodorowa, o którym w żadnym badaczu starożytności naszych niczego doczytać się nie mogliśmy, świadczy promyk rzucający zabytek pisany pismem gockim.

Lwów dnia 12go stycznia 1852.

W. F.

ówczas będący bez ociągania się wyliczać ma; także trzy łany, a mianowicie jeden na równinie czyli w czystym polu między łanem wrodzonego Piotra i Księdza Marcina, dwa łany zaś w ostępie: z tych pierwszy między łanami Jana Smiotany i Jana Kota, a drugi za Jana Kota bez pośrednio następującym, które-to łany tenże pleban dzierżyć będzie wolen od czynszów i robocizny względem w zupełności, gdyby zaś na tychże łanach osadził ludzi, ci prawu magdeburkiemu w **Chodorowymstawie** podlegać będą, i śadnych powinności ani do muie ani do następców moich odrabiać nie mają, lecz wszyscy bez wyjątku do tegoż plebana należeć będą; także sianość za **Katnem** leżącą i kopcami odgranieczoną, która cztery gony czyli jutrznie w szers i wzdłuż obejmować i mierzyć ma; także z każdego łanu po trzy ćwierci żyta i po tyleż owsa; także jezioro **bobrowe** zwane z tamtej strony **Dniestru**; nie pominawszy jednak i tego, iż rzeczony teraz lub na przyszłość będący pleban wikarego dla czci **Boskiej** utrzymywać i placę dlań wyznaczać mu będzie obowiązany, chybaży tego obowiązku dla braku księży dopełnić niemógł, w którym-to razie winy wolen być ma. **Wszystko to w ogóle i w szczególności wyżej orzeczone pomieniony pleban Jakob i następcy jego wiecznemi czasy dzierżyć, mieć, posiadać i użytkować będą. Na świadectwo czego pismo niniejsze za niewątpliwą wiedzę naszą wyciśnieniem pieczęci naszej potwierdzone. Działo się i dano we Lwowie w sobotę przed świętym Marcinem roku Pańskiego Tysiącznego Czterechsetnego Sześćdziesiątego. W przytomności Wielmożnych i Urodzonych Jana Chodorowskiego z Brzozdowiec<sup>9)</sup> Pawła Jurkowskiego.....(?) Sienawskiego, Pawła Burzńskiego z Zakrzowa, Piotra Golubka z Zimnejwody, Senka Łopatyca z Ostalowic<sup>10)</sup> tudzież innych przytem obecnych a wiarygodnych wielu.**

stronie aktu jest kilka odnoszących się doń napisów, z których dwa tylko tu zamieszczamy: z tych jeden téj saméj co osnowa reki, brzmi jak następuje:

**O kościele w Chodorowymstawie**

Do aktów ziemskich żydaczowskich podczas roków ziemskich we środę przed świętą Dorotą Panną i Męczenniczką roku Pańskiego Tysiącznego Sześćsetnego Sześćdziesiątego wniesiono i wpisano.

### Przypiski.

- 6) W greckim języku znaczy mydelnik, po niemiecku: Seifenraut zwany.  
7) Miłę na północny wschód Chodorowa na porzezu Swirza.  
8) Na lewym brzegu Dniestru leżąca osada.

- 9) Miasteczko blisko Dniestru.  
10) Na południe Przemyslan nad Gaiłą Lipą.

## Wiek życia w porównaniu.

P. Madden, publicysta Angielski wydał dzieło: Fyzjologia „Literatów“ w którym porównywa zdrowie, charakter, majątek, długość wieku z talentem i rodzajem pracy świątliwych ludzi, artystów, poetów, mówców, i t. p., i ztąd wydobyla pewne zasady fizyologiczne. Dla ciekawości podajemy rezultat uwag z porównania wieku do jakiego w przecięciu każda klasa literatów dochodzi.

Dwudziestu uczonych	żyło razem	1494 lat,	w przecięciu po lat	75.
filozofów	„ „	1409	„ „	70.
Rzeźbiarzy i malarzów	„ „	1412	„ „	70.
Prawników	„ „	1394	„ „	69.
Lekarzów	„ „	1368	„ „	68.
Teologów	„ „	1350	„ „	67.
Filologów	„ „	1337	„ „	66.
Muzyków	„ „	1284	„ „	64.
Romansistów i powieściarzy	„ „	1259	„ „	62 <sup>1/2</sup> .
Autórów dramatycznych	„ „	1249	„ „	62.
Poetów	„ „	1164	„ „	57.

Więc oczywiście długowieczność jest dla uczonych i dla filozofów, najgorzej zaś wychodzą powieściarze, autorowie dramatyczni i poeci. A przecie z pomiędzy poetów Young żył lat 84, a Dryden umarł dopiero w 70 roku. Niekoniecznie też zawsze imaginacya żywa wczesnie wiek poetom.

Crebillon dożył lat 89; Goldoni lat 85; Voltaire lat 84; Goethe lat 82; Corneille 78; Lope de Vega 73. Otway umarł w wieku lat 34; Schiller w 46; Shakespeare w 52, Racine w 60. Ale najdłuższy żywot przytacza Madden w rzędzie artystów; Michał Anioł i Tyccyan żyli po lat 96; ale Rafael i Byron pomarli w 37 roku, Mozart w 36.

Z metryk zresztą u p. Madden dowiadujemy się, że Buffon żył lat 81; Franklin 85; Herschell 84; Kopernik 70; Leibnitz 70; Laplace 77. Dante umarł w 56; Milton w 66; Ariosto w 59; Pope w 56; Tasso w 52. Saint-Lambert żył lat 88 a Newton 84.